GREISER,
prezydent senatu gdańskiego, ma w najbliższych dniach podać się do dymisji

WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK XIV. | PONIEDZIAŁEK, 2 LISTOP. 1936 R. | CENA 10 GROSZY | Nr. 306

Łódź 2-XI-36 A

JAN KIEPURA
słynny śpiewak polski, ożenił się z popularną gwiazdą filmu Martą Eggerth.

Napady na Polaków w Gdańsku

spotkają się z energiczną reakcją rządu polskiego. — Komisarz generalny dr. Pappeé otrzymał polecenie interweniowania w obronie aresztowanych i pobitych ofiar hitlerowskich

Berlin podsyca w Gdańsku nastroje antypolskie

Warszawa, 2 listopada.

Szereg dzienników warszawskich zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych, z „Gazetą Polską" na czele, **uderza dziś w szczególnie ostrym tonie na Gdańsk, a to w związku z ostatniemi napadami bojówek hitlerowskich na mieszkania Polaków Orłowskiego i Czaplewskiego.**

„Gazeta Polska" stwierdza, **że napady na Polaków w Gdańsku i wszelkie próby uszczuplenia praw polskich trafiają na jednomyślny stanowczy opór całego polskiego społeczeństwa, a dalej następuje groźba: „Na tolerancje z naszej strony Gdańsk i zwolennicy polityki awantur niech nie liczą. Rząd Polski bronił i bronić będzie konsekwentnie i zdecydowanie polskiego stanu posiadania w Gdańsku".**

Równocześnie dowiadujemy się, że Komisarz Generalny dr. Pappee otrzymał z ministerstwa spraw zagranicznych polecenie jaknajbardziej stanowczego domagania się natychmiastowego zwolnienia z aresztu obu Polaków, na których bojówki hitlerowskie dokonały napadu.

Równocześnie donoszą z Berlina, że w tamtejszych kołach politycznych znów organizuje się kampania Gdańska, **która w swoim czasie nieco przycichła,** a „Berliner Tageblatt" w obszerny sposób komentuje ostatnie konfiskaty pism polskich w Gdańsku. Wszystko to razem dowodzi, że **opinia niemiecka, która, do niedawna, zajmowała stanowisko niezainteresowanego obserwatora, przechodzi obecnie do ofenzywy.** Prasa berlińska w swoich doniesieniach z Gdańska usiłuje urabiać nastroje, że **suwerenność Wolnego Miasta jest zagrożona przez akcję Ligi Morskiej i Kolonialnej.**

Zajścia w Warszawie po wiecu antykomunistycznym

W kilku sklepach wybito szyby. — Policja kilkakrotnie rozpraszała manifestantów

Warszawa, 2 listopada.

Wczoraj późnym wieczorem odbył się wiec antykomunistyczny, zorganizowany przez Komitet Pracy Młodych. Wiec odbył się w sali Filharmonji warszawskiej **przy udziale około 100 000 osób.**

Na kilka godzin przed wiecem rozdawano na ulicach stolicy ulotki z hasłami antykomunistycznymi i antyżydowskimi. Na wiecu wygłoszono szereg przemówień z analogicznymi hasłami. **Po skończeniu wiecu uczestnicy rozeszli się grupami, wznosząc po drodze okrzyki „Bić żydów i komunistów".**

Policja kilkakrotnie rozpraszała grupy, a w tym samym czasie kamieniami i laskami **wybito kilka szyb w sklepach żydowskich przy ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej, wybito wielką szybę w lokalu „Wiadomości Literackich" i obie szyby w lokalu wydawnictwa.**

Ofensywa na Madryt złamana

Komunikat rządowy donosi, że wojska republikańskie utrzymały swe pozycje

Madryt, 2 listopada. (PAT).

Ministerstwo wojny komunikuje, że **wojska republikańskie odparły silny atak wojsk powstańczych na odcinku Escurial.** Oddziały rządowe odznaczyły się wielką brawurą i entuzjazmem.

Na odcinku Tago ofenzywa powstańców została złamana i oddziały rządowe utrzymały tam swe pozycje. Na odcinku Siguenza silny atak nieprzyjaciela został złamany, a kolumna powstańcza odrzucona do pozycji wypadowych

Na froncie środkowym **na odcinku Sierra powstańcy usiłowali posunąć się w kierunku miejscowości Brunete, zostali jednak odparci po szeregu walk.**

Kolumny powstańcze atakowały energicznie pozycje koło Cendejos, Delatorre i Vilaseca Denenares, zostały jednak odparte przez oddziały rządowe **które w silnym kontrataku zajęły miejscowość Villatoba, zadając przeciwnikowi poważne straty.**

Komunikat oficjalny min. lotnictwa donosi, że **eskadra samolotów rządowych bombardowała lotnisko powstańcze w Salamance, przy czym zniszczyła 5 samolotów.**

Madryt, 2 listopada. (PAT).

Minister spraw wewn. wezwał wczoraj przez radio członków milicji, należących do batalionów szturmowych do niezwłocznego stawienia się w koszarach.

Azana usiłował popełnić samobójstwo?

donosi o tem radiostacja powstańcza

BURGOS, 2 listopada. (PAT).

Radiostacja „Falangi hiszpańskiej" donosi, że prezydent Azana, znajdujący się obecnie w Barcelonie, staje się coraz bardziej przygnębiony. Kilka dni temu chciał on opuścić Barcelonę, został jednak zmuszony groźbami anarchistów do pozostania na miejscu.

Komunikat radiostacji głosi dalej, że prezydent Azana usiłował rzekomo popełnić samobójstwo, przeszkodził temu jednak gen. Mosquelet.

Prezydent miał oświadczyć: „Życie moje jest obecnie w rękach anarchistów".

Woda w Wiśle opada

Wylew spowodował straty w województwie kieleckim — w wysokości 1 miliona złotych

KIELCE, 2 listopada.

(PAT) Przybór wody na Wiśle i jej dopływach w województwie kieleckim, spowodowany długotrwałymi opadami atmosferycznymi, wzmagał się do godzin wieczornych w sobotę. Dzięki nocnym przymrozkom oraz częściowemu wypogodzeniu, woda w Wiśle zaczęła opadać.

Wysokości szkód, wyrządzonych wylaniem **wód na terenie woj. kieleckiego dotychczas dokładnie nie ustalono. Straty jednak są dość zaczne i według prowizorycznych obliczeń wyniosą około 1.000.000 zł.**

Apel Mussoliniego do Anglii

o nowe porozumienie śródziemnomorskie, nie wywarł w Londynie wrażenia

Londyn, 2 listopada.

(PAT) **Apel Mussoliniego do W. Brytonii o nowe porozumienie środziemnomorskie, sądząc z głosów prasy dzisiejszej, nie wywarł w Londynie pożądanego wrażenia i nie zjednał opinii publicznej.**

Niektóre gazety udają, **że nie rozumieją, o co Mussoliniemu chodzi, i twierdzą, że nowe porozumienie jest zbyteczne, bo żądane przez Mussoliniego elementy wzajemnych stosunków obu mocarstw zawarte są w istniejącej obecnie sytuacji.**

Najcharakterystyczniejszą jest reakcja „Times'a", który twierdzi, że **Mussolini nie powiedział nic nowego i dziwi się, dlaczego Duce mówił z takim podnieceniem i zaniepokojeniem na temat Morza Śródziemnego, tak, jakby istniał konflikt interesów, grożący poważnymi konsekwencjami.**

Kto usiłuje naruszyć interesy włoskie i udusić Włochy w Morzu Śródziemnym, zapytuje dziennik i odpowiada: „Z pew**nością nie W. Brytania".**

S. p. Ignacy Daszyński

obywatelem honorowym Radomia

KIELCE, 2 listopada.

(PAT) Rada miejska miasta Radomia, celem uczczenia zasług ś. p. Ignacego Daszyńskiego, nadała mu obywatelstwo honorowe m. Radomia oraz powzięła jednomyślnie uchwałę nazwania nowobudującej się szkoły powszechnej na Gierzkowie Jego imieniem.

Na pogrzeb Ignacego Daszyńskiego wyjeżdża do Krakowa delegacja m. Radomia, organizacyj i związków robotniczych z przedstawicielami zarządu i rady miejskiej na czele.

Wojsko uruchomiło

transporty paliwa dla przemysłu w Roubaix

Paryż, 2 listopada.

(PAT) Do Roubaix przybyła w niedzielę część oddziałów wojskowych, które mają zapewnić od dziś zaopatrywanie w węgiel zakładów przemysłowych okręgu Roubaix — Tourcoing, pozbawionych paliwa, na skutek strajku robotników transportowych.

Na odbytym w Roubaix zebraniu strajkujących, kierownicy syndykatów zalecili strajkującym przyjęcie wojsk z sympatią i nieprzeszkadzane transportom.

„Ich tajemnica"

sensacyjny romans szpiegowski w najnowszym, 178-ym numerze

„Co Tydzień Powieść"

Najnowszy numer CTP przynosi prócz całości powieściowej — rozmaitości — poradnik kosmetyczny — podwójny dział humoru — nowości z dziedziny kosmetyki — kącik pani domu — rozrywki z nagrodami — rady pani Ivy. Do nabycia u każdego sprzedawcy pism w całym kraju.

Niezwykłe przeżycia „króla" nurków

48 lat pracy w przepastnych otchłaniach mórz.—Poszukiwacz skarbów podwodnych uwięziony w zatopionym statku

(sb) W Baltimore w Stanach Zjednoczonych zmarł w wieku 85 lat Mr. Pahlberg. Był on jednym **z najsłynniejszych nurków.** Bezskutecznie bronił się on przed składaniem mu wyrazów uznania za jego bohaterską pracę.

— Zawód nurka jest taki sam jak każdy inny — twierdził zawsze — i nie ma z bohaterstwem nic wspólnego. **Gdy człowiek przyzwyczai się do pracy na dnie morza, pozbywa się na zawsze uczucia strachu.** Oczywiście, że zawód mój nie jest bardzo przyjemny. Wolałbym raczej pracować na ziemi, niż pod powierzchnią morza i przechadzać się nie wśród krzewów kolarowych, ale wśród lasów z prawdziwych drzew.

Niemniej jednak faktem jest, że Pahlberga pociągał zawód nurka. **Był to człowiek bez nerwów. 48 lat swego życia spędził on na dnie morza.** Był on świadkiem wielu tragicznych wypadków śmierci swych kolegów, którzy nie byli w stanie wytrzymać silnego ciśnienia i umierali z powodu krwotoków lub też ginęli rozszarpani przez rekiny.

Pahlberg miał jednak szczęścia. Odznaczał się on potężną budową ciała. Był w stanie wytrzymać ciśnienie w tych głębinach, do których żaden inny nurek nie odważyłby się zstąpić. **Kpił sobie z rekinów, które, jego zdaniem, unikały zimnych otchłani i przebywały raczej w cieplejszych, górnych strefach mórz i oceanów.**

Niemniej jednak groziło mu tysiące niebezpieczeństw. **Pahlberg walczył z ośmiornicami i polipami.**

Zadanie jego polegało na **rozsadzaniu szczątków okrętów lub też wydobywaniu z ich wnętrza bardziej wartościowych przedmiotów.**

Pewnego dnia omal życiem nie przypłacił takiej wyprawy. **Ciężkie drzwi żelazne na zatopionych statkach zatrzasnęły się za nim i nurek znalazł się w pułapce.** Z trudem zdołał się wówczas uratować.

Pahlberg nie miał czasu podziwiać piękna dna morskiego, albowiem pobyt jego pod powierzchnią morza był poświęcony ciężkiej i mozolnej pracy.

Pewnego dnia dał się on nakłonić przez jakiegoś milionera do poszukiwań rzekomego skarbu na dnie morza. **Pahlberg w ciągu pół roku nie widział światła dziennego.** Całe dnie spędzał na dnie morza, szukając skarbu — jednak bezskutecznie. Zaniechał po tym tej pracy.

Milioner czynił nadal poszukiwania, jednak również z wynikiem ujemnym, przy czym stracił cały posiadany przez siebie majątek. Nie wszystkie wyprawy po skarby były jednak bezcelowe. **Wielokrotnie rozbijał on kasy pancerne na statkach, w których znajdowały się kosztowności.** Część z nich otrzymywał jako wynagrodzenie za swą ciężką pracę.

Po blisko 50-letniej pracy na dnie morza Pahlberg wrócił na powierzchnię. Do późnej starości cieszył się dobrym zdrowiem i korzystał z owoców swej pracy.

Kariera najznakomitszego pisarza angielskiego

Fantastyczne powieści b. nauczyciela fizyki zdobyły sobie popularność w całym świecie. — Przepowiednie G. Wellsa

(sb) Przed kilku dniami obchodził **70-tą rocznicę swych urodzin jeden z najznakomitszych współczesnych pisarzy angielskich — H. G. Wells.** Mimo podeszłego wieku, nie stracił on zapału i energii do pracy. Książki Wellsa są tłumaczone prawie na wszystkie języki świata.

Wells jest postacią niezwykłą. Urodził się on w roku 1866 w Bromley jako **syn zawodowego sportowca — Józefa Wellsa.** Miejscowy lekarz, który był również zapalonym sportowcem, przepowiedział ojcu, że syn jego będzie świetnym zawodnikiem. Przyszłość wykazało jednak, że lekarz ów mylił się. Młody Wells nie poświęcał się wcale grom sportowym, natomiast interesowała go wiedza ścisła. **Z odznaczeniem skończył szkołę oraz instytut techniczny.** Po tym wstąpił na uniwersytet londyński, który również skończył z odznaczeniem, otrzymując tytuł doktora.

Wells poświęcił się początkowo karierze pedagogicznej. Przez kilka lat **wykładał w średnich zakładach naukowych fizykę, porzucił jednak tę pracę i został dziennikarzem.**

W tym właśnie odkresie powstała jego pierwsza powieść fantastyczna pod tytułem **„Maszyna czasu".** Całe dnie spędzał Wells w swym mieszkaniu, pisząc powieści. Każda następna była bardziej fantastyczna od poprzedniej. Wells twierdził, że celem jego powieści było **wprowadzenie romantyzmu w świat wynalazków i wiedzy ścisłej.** Udało mu się to całkowicie.

W krótce spod pióra jego wyszły powieści „Skradziony bakcyl", „Niewidzialny człowiek" i inne. Młodzież rozczytywała się z zapałem w fantastycznych marzeniach Wellsa, natomiast starsi krytykowali go na każdym kroku. Podobnie jak pisarz francuski Juliusz Verne został on początkowo wyśmiany. Należy przy tym zaznaczyć, że Verne nie miał żadnej wiedzy technicznej, a jednak opisywał fantastyczne wynalazki z wielk drobiazgowością. Natomiast Wells, mimo iż znał świetnie nauki ścisłe — **nie zagłębiał się w opisy techniczne.** Pisał jednak tak realistycznie, że czytelnicy zatracali granicę prawdy i fantazji i nie raziło ich, że **akcja dzieje się na Marsie lub na księżycu.**

Wells był człowiekiem wszechstronnie wykształconym. Po szeregu powieści fantastycznych zajął się historią. Po tym napisał szereg dzieł socjologicznych. W czasie trwania wojny światowej stał się Wells marzycielem, starał się naprawić świat przy pomocy fantastycznych środków.

W wieku podeszłym stał się pesymistyczny i krytycznie usposobiony wobec wszelkich przejawów życia. Przyszłe dzieje ludzkości widzi również w **czarnych barwach i spodziewa się rychłego wybuchu nowej wojny wszechświatowej.** Zdaniem jego, nowa wojna będzie jeszcze bardziej krwawsza od ostatniej. Na zgliszczach pozostałych po pożodze wojennej, która ogarnie całą kulę ziemską — powstanie **nowy świat.** Technika osiągnie wówczas swój szczytowy punkt rozwoju, udoskonali życie codzienne i usunie wiele trosk i zmartwień.

Chemicy w roli kucharzy...

W poszukiwaniu najlepszego systemu gotowania kartofli

(sb) Utrapieniem wszystkich gospodyń i zakładów gastronomicznych jest fakt, że najładniejsze nawet kartofle, po ugotowaniu ich — czernieją i tracą swój apetyczny wygląd. Mimo wysiłków chemików dotychczas nie ustalono przyczyny tego dziwnego zjawiska.

Obecnie wielka organizacja handlowa w Londynie, która zajmuje się sprzedażą kartofli, wyasygnowała specjalne fundusze na ten cel. Przeznaczyła ona 40.000 kartofli do doświadczeń. Ogółem zebranych zostanie 2.000 gatunków kartofli z każdego po 20 sztuk. Będą one ugotowane w najrozmaitszy sposób z domieszką najróżniejszych chemikalii. W ten sposób prawdopodobnie ustali się, jaki gatunek tych roślin jest najlepszy do konsumcji i najracjonalniejszy system gotowania kartofli.

Zdaniem rachowców badania w tej dziedzinie przyczynią się w znacznym stopniu do **wzmożenia konsumcji tych** pożytecznych roślin.

Należy zaznaczyć, że dotychczas tak prostej kwestji jak sprawa gotowania kartofli — nie rozwiązano.

Gołębie... spadkobiercami olbrzymiej fortuny

Oryginalny testament „ojca gołębi"

(sb). Niezwykły proces odbył się niedawno w miejscowości Györ na Węgrzech. Zmarł tam jeden z najbogatszych mieszkańców tego miasta. Pozostawił on olbrzymi majątek w sumie pół miliona pönge.

Zmarły był popularną osobistością w Györ, przy czym wszyscy znali go pod pseudonimem **„Ojca gołębi".** Całe dnie spędzał on na placach miejskich, karmiąc swe ulubione ptaki. Po śmierci dziwaka dokonano otwarcia jego testamentu. Okazało się wówczas. że **cały swój majątek przeznaczył on zarządowi miejskiemu pod warunkiem, że będzie otaczał opieką jego pupilów.**

Rodzina milionera wystąpiła do sądu z żądaniem unieważnienia testamentu, twierdząc, że zmarły był niespełna rozumu. Sąd uznał jednak, iż testament jest prawomocny i zatwierdził go. Pół miliona pönge otrzymał zarząd miejski.

Celem wykonania warunku testamentu zaangażowany został specjalny dozorca, który trzy razy dziennie będzie karmić wszystkie gołębie w mieście. Poza tym zbudowany będzie olbrzymi gołębnik.

Lekcje gry w golfa przez telewizję

W Anglii telewizory stają się coraz bardziej popularne

(sb) .Wprowadzenie telewizji w Anglii przyjęte zostało z wielkim entuzjazmem. Mimo, iż aparaty odbiorcze są stosunkowo drogie, wiele osób zapoatrzyło się już w nie. Narazie nie zostało ustalone jakim systemem będą nadawane obrazy, a mianowicie **systemem Marconiego czy Bairda.** Decyzja w tej sprawie zostanie wydana po rozpisaniu ankiety wśród właścicieli aparatów telewizyjnych, przy jakim systemie lepiej odbierają obrazy.

By zachęcić publiczność do zainteresowania się telewizją, wprowadzone zostały **lekcje gry golfa przez radio.** Gra w golfa, prawie nieznana na kontynencie europejskim, jest w Anglii uprawiana z wielkim zamiłowaniem. Jest ona niezwykle trudna, a polega na odpowiedniej postawie ciała i ruchach rąk. Dlatego też nie można było gry w golfa nadawać przez radio, gdy nie było telewizji. Obecnie jest to możliwe i słuchacze widzą, jak mają się ustawiać.

Prawdopodobnie wkrótce nadawane będą również **kursy innych gier sportowych.** Przed kilku dniami odbyła się transmisja z wystawy w Londynie, a codziennie odbywają się transmisje orkiestry.

Autor

50.000 listów miłosnych

(z) Niedawno przed sądem angielskim stawał w charakterze świadka pewien jegomość, który na pytanie o zawód, odpowiedział, że **wyspecjalizował się w... pisaniu listów miłosnych.** Człowiek ten posiadał przed laty przedsiębiorstwo, które jednak nie prosperowało i nie dawało mu na utrzymanie. Zadłużywszy się, musiał interes zlikwidować. Wszystkie jego próby zdobycia nowych możliwości egzystencji zawiodły. M. in. zajął się sprzedażą wśród wieśniaków tanich artykułów; lecz i to nie przyniosło mu dostatecznych zarobków. Jednakże przebywanie wśród wieśniaków miało i swe dobre strony. Młodzież włościańska, nabrawszy doń zaufania wtajemniczała go w swe **przeżycia miłosne.** Z rozmów tych wywnioskował, że chłopcom i dziewczętom wiele trudu sprawia załatwianie korespondencji miłosnej.

„Człowiek z miasta" wyraził gotowość przyjścia strapionym zakochanym z pomocą i redagowania pięknych listów. Propozycja ta została z entuzjazmem zaakceptowana. Niebawem osoba „człowieka z miasta" stała się tak popularna, że ściągała doń młodzież nietylko z jednej wsi, lecz i z całej okolicy.

W ciągu kilku lat osobliwy ten specjalista napisał około **50.000 listów miłosnych.**

W biurach amerykańskich

panują kobiety...

(z) W wielkich domach towarowych Nowego Jorku, Chicago i Bostonu pracują całe **armie kobiet przy sprzedaży, w kasach i w restauracjach. 60 procent osób, zatrudnionych w wielu przedsiębiorstwach — to kobiety.** Wieczorem po skończonej pracy nieprzebrane tłumy kobiet zapełniają ulice centrum Nowego Jorku. Patrząc na te masy niewiast trudno uwierzyć, że Ameryka, w przeciwieństwie do Europy, jest **krajem, liczącym więcej mężczyzn, niż kobiet.**

Ciekawe dane statystyczne, przeprowadzone na uniwersytecie w Harvard, wykazują, że **kobieta stopniowo wypiera mężczyznę z rynku pracy w wielu zawodach.**

Podobny stan rzeczy zauważyć się daje również w biurach amerykańskich. Stenotypistka już dawno wyparła swego męskiego kolegę; sekretarka spółpracuje z szefem jako jego handlowa i prywatna pomocnica — **sekretarz stopniowo wymiera.** Tysiące młodych kobiet znajdują zatrudnienie jako sekretarki prywatne — stenotypistki, archiwariuszki itp. W biurach adwokatów, pisarzy, profesorów i dziennikarzy.

Nierzadko się zdarza, że kariera taka kończy się nieoczekiwanym ale pożądanym „happy-endem".

W klubach rządzą jeszcze wszechwładnie mężczyźni, jednak w poszczególnych restauracjach i mniejszych zakładach coraz częściej widzi się **fertyczne kelnerki.** Personel kuchenny składa się zresztą wyłącznie z kobiet. Gdzieniegdzie kierownictwo zimnej i gorącej kuchni spoczywa w rękach „miss". „Zimna miss" dekoruje tace z zakąskami i zimnymi mięsiwami, jej „gorąca" koleżanka jest szefem sztabu generalnego na froncie gorących potraw.

Kraina nieograniczonych możliwości stworzyła oczywiście, cały szereg nowych zawodów kobiecych. Wielkim powodzeniem cieszą się t. zw. „sekretarki kongresu". Są to wykształcone, młode damy ze znajomością kilku języków obcych, które angażowane są w Ameryce podczas naukowych, gospodarczych i artystycznych zjazdów. Nie brak też **przewodniczek, oprowadzających turystów i udzielających wyjaśnień w każdym języku.** Liczba kobiet, zatrudnianych w instytucjach naukowych, wzrasta coraz bardziej.

W walce policji z gangsterami „G-girls" niejednokrotnie dowiodły, że potrafią stanąć na wysokości zadania.

— w Stanach Zjednoczonych zainstalowano specjalne skrzynki pocztowe, umieszczone na metalowym słupku przy jezdni w ten sposób, aby osoby jadące samochodem nie potrzebowały wysiadać z auta, by wrzucić list do skrzynki.

express sportowy

Kampania ligowa skończona

Śląsk posprzeczał się z Garbarnią o godzinę rozpoczęcia zawodów i mecz się nie odbył

Łódź, 2 listopada.

Po przeszło ośmiomiesięcznej orce zakończone zostały wczoraj mistrzostwa piłkarskie Ligi. Tytuł mistrzowski zdobył ostatecznie po raz czwarty Ruch, a na drugiej pozycji uplasowała się krakowska Wisła.

Szeregi Ligi opuszczają definitywnie Śląsk i Legia.

Ostatni dzień rozgrywek zakończył się niespodziewanie nieprzyjemnym zgrzytem w Krakowie w związku z mającym sie tam odbyć meczem Garbarni z opuszczającym szeregi ligowe Śląskiem.

Niedzielne dwa mecze w Krakowie po porozumieniu się organizatorów miały się odbyć na boisku Cracovii: mecz ligowy Garbarnia — Śląsk o godzinie 9.30, a bezpośrednio po tym mecz finałowy o wejście do Ligi Cracovia — Brygada o godzinie 11.15, by w ten sposób zwiększyć atrakcyjność imprezy i zgromadzić większą ilość widzów.

Tymczasem o godzinie 9.30 na boisku Cracovii stawiła się drużyna piłkarska Garbarni, sędzia p. Romanowski z Warszawy i kierownictwo klubu „Śląsk" bez drużyny. Kierownicy klubu śląskiego oświadczyli, że w myśl wskazania Ligi PZPN mecz ma się odbyć o godz. 14-ej a nie 9.30.

Sędzia p. Romanowski nie zważając na protesty ślązaków odgwizdał zawody jako walkower dla Garbarni 3:0.

Pugliczność zgromadzona na boisku musiała odczekać półtora godziny na następne zawody Cracovia — Brygada.

Garbarnia w taki sposób wyjaśnia swe stanowisko i całe zajście:

Liga wyznaczyła na okres listopada czas rozgrywania zawodów ligowych od godziny 9 do 14-ej. Termin prekluzyjny rozpoczecia zawodów jest godz. 14-ta. Stosownie do tego Garbarnia wystosowała we czwartek pismo do drużyny śląskiej z zawiadomieniem, że mecz odbędzie się o godzinie 9.30. Ślązacy odpowiedzieli pisemnie natychmiast, że sie na tę godzinę nie godzą.

Rozmowa telefoniczna przeprowadzona w sobotę nie doprowadziła do porozumienia i ślązacy zapowiedzieli, że przyjadą do Krakowa dopiero na godz. 14-ta.

I rzeczywiście gdy o godz. 13-ej publiczność opuszczała boisko Cracovii po meczu Cracovia-Brygada, przyjechali piłkarze śląscy. Część publiczności wśród ogólnego zainteresowania powraca na boisko. Punktualnie o godzinie 14-ej ślązacy wychodzą na boisko powitani okrzykiem obecnych widzów, następnie po odczekaniu 20 minut, w czasie których grupki widzów otaczały ślązaków żywo komentując całe zdarzenie opuścili boisko.

Kierownictwo drużyny śląskiej oświadcza, że w terminarzu ligi wyznaczono godz. 14-tą jako rozpoczęcie zawodów i że o tej porze gra również Dąb z Ł. K. S.-em że tak ważne bo decydujące o spadku z Ligi spotkania powinny się odbywać o tej samej godzinie, aby uniknąć ewentualnych kombinacyj. Dlatego też ślązacy nie zgodzili się na rozegranie meczu w godzinach rannych.

Obecny na boisku płk. Żołędziowski wiceprezes P. Z. P. N. oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że uchwała, na którą się powołują ślązacy obowiązywała jedynie w roku ubiegłym.

Sędzia zawodów p. Romanowski otrzymał zawiadomienie o godzinie rozpoczecia meczu z Wydziału Spraw Sędziowskich i stosownie do przepisów odgwizdał zawody jako walkower 3:0 dla Garbarni. Ciekawe jaki bedzie epilog tej niezwykłej sprawy.

Inne mecze wczorajsze miały przebieg następujący:

DĄB — ŁKS 3:1 (2:0).

Dąb grał niezwykle ambitnie. Łodzianie grali bardzo nierówno. Słabsza niż zwykle była obrona oraz pomoc, które nie zawsze umiały sobie radzić z atakiem przeciwnika. W pierwszej połowie zaznacza się przewaga Debu. Po szeregu groźnych ataków Dąb zdobywa dwie bramki przez Kessnera i Zawieruche. ŁKS miał kilka dogodnych sytuacyj, jednak piłka stawała się łupem bramkarza, lub przeszła nad poprzeczką. Po przerwie gra się wyrównała. Dąb dopingowany przez widzów nadal gra ambitnie. Ostatecznie obie drużyny zdobywają po bramce: dla ŁKS-u strzelił ją Sowiak. zaś dla gospodarzy Ogórek. Sędziował p. Kuchar.

WISŁA — LEGIA 3:2 (2:1).

Legia grała nietylko bez czterech uciekinierów" lecz również bez Szczotkowskiego i Wypijewskiego. Pomimo to drużyna warszawska grała naogół dobrze i uzyskała niezły wynik. W 10 minucie prowadzenie dla Wisły zdobył Artur, po czym w 16 min. druga bramka dla Wisły padła ze strzału samobójczego (Kubera). Do przerwy Legia zdobyła bramkę przez Frankowskiego (główką). Po przerwie Legia wyrównała przez Frankowskiego (również główką) jednak w 27 min. zwycieską bramkę dla Wisły strzelił Szewczyk. Sędziował p. Lange.

WARTA — RUCH 2:0 (2:0).

Niespodziewane zwyciestwo dla Warty było zasłużone. W pierwszej połowie Warta podyktowała tempo gry i uzyskała przewagę, zdobywając dwie bramki przez Gondere i Przybylskiego. Ruch wystąpił bez zdyskwalifikowanych Peterka i Wilimowskiego i grał mało ambitnie. Po przerwie nadal przeważała Warta, w której doskonale spisywała się pomoc i atak. Wynik jednak po przerwie nie uległ zmianie. — Sędziował p. Arczyński,

POGOŃ — WARSZAWIANKA 2:0 (0:0).

Pogoń wystąpiła z pięciu rezerwowymi a m. in. bez Wasiewicza. Do przerwy gra jest nieciekawa i stoi na niskim poziomie, po przerwie natomiast Pogoń przeważa i zdobywa dwie bramki przez Luchtera i Matjasa. Sędziował p. Schneider.

* * *

Końcowa tabela rozgrywek przedstawia się następująco (w tabeli uwzględniamy walkower 3:0 dla Garbarni za mecz ze Śląskiem:

Klub	gier	pkt.	st. bramek
1) Ruch	18	24	50:33
2) Wisła	18	22	30:24
3) Warta	18	21	43:31
4) Garbarnia	18	21	32:27
5) Warszawianka	18	21	30:27
6) Pogoń	18	19	36:29
7) Ł. K. S.	18	19	37:32
8) Dąb	18	14	29:43
9) Śląsk	18	11	21:40
10) Legia	18	8	24:46

Cracovia mistrzem PZPN-u

Zakończenie rozgrywek o awans do ligi

Łódź, 2 listopada.

W niedzielę zakończyły się również rozgrywki finałowe o wejście do Ligi. Cracovia zdobyła definitywnie tytuł mistrza PZPN wyprzedzając o jeden punkt A. K. S. Do ligi awansują oba oba zespoły.

Ostateczna tabela gier przedstawia się następująco:

1) Cracovia	6	10	15:4
2) A. K. S.	6	9	19:8
3) Śmigły	6	3	7:18
4) Brygada	6	2	3:14

Przebieg ostatnich dwu spotkań był następujący:

CRACOVIA — BRYGADA 4:1 (1:0).

Cracovia przeważała pod każdym względem W pierwszej połowie dla Cracovii prowadzenie zdobył z rzutu karnego Korbas, poczem drugi rzut karny przestrzelił Szeliga. Po przerwie wyrównał dla Brygady Hein. Następnie Cracovia zdobyła dalsze 3 bramki przez Zębaczewskiego, Chudziła i Korbasa. Sędziował p. Głowacz.

AKS — ŚMIGŁY 5:3 (1:2).

Mecz b. emocjonujący, ze względu na zmienne sytuacje i dużą ilość bramek. Zwycięstwo AKS-u było zasłużone. Bramki dla AKS-u zdobyli: Piątek 3 (w tem jedną z karnego) i Wostal dwie. Dla Śmigłego bramki zdobyli Skowroński i Pawłowski. Sędziował p. Kafliński.

Porażka pięściarzy Warty

HCP zwycięża w meczu rewanżowym 10:6

Poznań, 2 listopada.

Wczoraj wieczorem odbyło sie rewanżowe spotkanie bokserskie między HCP i Wartą zakończone wynikiem 10:6. Rewanż udał się drużycie H. C. P. Poziom walk był jednak niski.

Wyniki według kolejności wag są następujące:

Musza: Liczke (H) wygrał na punkty z Tugemannem (W).

W koguciej Koziołek (W) zwyciężył na punkty Koleckiego.

W piórkowej Frankowski (W) nie rozstrzygnął walki ze Stefańskim.

W lekkiej Walkowiak (HPC) zremisował z Sipińskim (W).

W półśredniej Kajnar (W) wypunktował Przymusińskiego.

W średniej Kaźmierczak (HPC) wygrał na punkty z Volniakowskim 2-gim.

W półciężkiej Stępniak (HPC) zwyciężył Gniotka.

Wreszcie w ciężkiej Szymura (W) uległ na punkty Klimeckiemu.

W związku z tym meczem Warta założyła protest przeciwko porażce Szymury. Jeżeli protest Warty zostanie uwzględniony, Warta zdobędzie mistrzostwo okręgu, w razie przeciwnym mistrzostwo zdobędzie HPC.

Najlepsi kolarze łódzcy

przejdą specjalną zaprawę zimową

Łódź, 2 listopada.

Już w nadchodzący czwartek najlepsi kolarze łódzcy desygnowani przez zarząd ŁOZK rozpoczną zaprawę zimową, nad którą piecze mieć będzie związek.

Do zaprawy tej wyznaczeni zostali następujący zawodnicy:

Łódzkie Towarzystwo Kolarskie: Kołodziejski Alfred. Pietraszewski Marjan, Osmuiski Alfons, Szmidt Artur, Pietraszewski Lucjan; **S. S. „Resursa":** Dobrowolski Zygmunt;; **S. S. „Rapid":** Krawiec Aleksander, „Ivo" Harry, Jesse Oskar, Kirsch Alfred, „Tom" Robert, Wagner Jerzy; **Łódzki Klub Sportowy:** Beck Alfred, Einbrodt Kurt, Hofsznajder Jan, Iżykowski Zenon, Kirschner Józef Ryszard, Lauks Engenjusz, Stolarczyk Tadeusz, Rychtelski Wacław, Kabot Teodor, Kube Reinhold; ;**P. T. S. „Świt":** Dziedziczak Zygmunt, Seemen Alfred, Szyprowski Tomasz, Tomaszewski Mieczysław; **K. P. „Zjednoczone":** Pieńkowski Wacław, Świątkowski Zygmunt Trepper Fryderyk, Waiz Gerhard, Jędrek Jan; **Ż. K. S. „Makabi":** Kolski Stefan; **K. S. „Wima":** Bulak Antoni, Jaskólski Czesław, Kołodziejczyk Wacław, Kacprzak Jan, Leśkiewicz Ludwik, Paul Aleksy. Raab Artur, Szyc Leon Wójcik Erwin, Ciechański Stanisław, Łubiński Jan, Kacprzak Marjan, Krawczyński Władysław, Wójt Mieczysław, Demantowicz Zygmunt, Rykheim Erwin; **;Ł. S. S. „Olympia":** Makowczyński Tadeusz, Wil Erich; **Towarzystwo Zwolenników Sportu:** Piwocki Czesław; **Zgierski Klub Sportowy:** Gärtig Waldemar.

Dwa występy

zapaśników łódzkich w Niemczech

Łódź, 2 listopada.

Reprezentacja zapaśnicza Łodzi stoczyła w ciągu soboty i niedzieli dwa spotkania na terenie Niemiec. Pierwszy mecz w Elblągu zakończył się zwycięstwem łodzian w stosunku 18:6, natomiast drugie spotkanie w Królewcu zakończyło się porażką naszej reprezentacji w stosunku 15:7.

W drugim spotkaniu Augustyniak zwycięża na punkty Bergera. Preis zwycięża Kawała I. Bergen w 9-ej minucie kładzie na łopatki Kawała II. Hinc zwycięża na punkty Wulfa. Jakubowski zwycięża na punkty Gadowsky'ego. — Kliessman kładzie w drugiej minucie Fiedlera i Braun w 3-ej minucie zwycięża Cymera.

Zmienione reprezentacje

na mecze z Poznaniem i Pabianicami

Łódź, 2 listopada.

Kapitan Zw. ŁOZB ustalił ostatecznie następujące reprezentacje bokserskie Łodzi na mecze z Poznaniem i Pabianicami w dniu 8 listopada:

Przeciwko Poznaniowi walczyć będą Grambe (KE), Bartniak, Czesławski, Woźniakiewicz (IKP), Wdowiński (H), Bartosiak (Zj.), Pietrzak (IKP), Kłodas (Wima).

Przeciwko Pabianicom Łódź walczyć będzie w składzie następującym: waga musza Lieberman (H), waga kogucia Augustowicz (G) waga piórkowa Fagot (H) i Wojciechowski (G), waga lekka Mikołajczyk (G), waga półśrednia Durkowski (IKP), waga średnia Waldman (H) i waga półciężka Jaskuła.

Na boiskach piłkarskich

całej Polski

Warszawa, 2 listopada.

W niedzielę, w mistrzostwach piłkarskich okręgu warszawskiego uzyskano następujące wyniki:

Polonia — Legia 11:1. Na tym meczu Szczepaniak z Polonii obchodził uroczystość trzechsetnego meczu w barwach Polonii A. Z. S. — CWS 2:1, Skoda — Pogoń Grodzisk 3:2, Orzeł PWATT 4:3, Warszawianka — Huragan Wołomin 4:1, Bzura — Fort Bema 0:0, Orkan — Zorza 7:3.

Poznań, 2 listopada.

W meczu o mistrzostwo poznańskiej ligi okręgowej HCP pokonał Legię 5:3 (4:2). Mecz Korona — Warta zakończył się wynikiem 1:0 (1:0).

Prawdopodobnie mistrzostwo zdobędzie HPC. Dotychczasowy mistrz Legia ma coraz mniej szans na zajęcie pierwszego miejsca.

Katowice, 2 listopada.

W niedzielę rozegrane zostały na Śląsku cztery dalsze mecze o mistrzostwo Ligi Okręgowej.

W Lipinach Naprzód pokonał Wawel 6:3.

W Chropaczowie Czarni wygrali z Koszarawą 2:1.

W Katowicach Słowian zwyciężył P.K.S. 2:0.

W Knurowie Concordia odniosła zwycięstwo nad 06 Katowice 3:2.

W tabeli rozgrywek prowadzi Naprzód przed Concordią i Słowianem.

Lwów protestuje

przeciwko zwolnieniu Cejzika

LWÓW, 2 listopada.

Lwowski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny wystosował do Polskiego Związku Lekkoatletycznego energiczny protest przeciwko zwolnieniu trenera Cejzika.

Lwowski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny, występując w imieniu wszystkich klubów okręgu domaga się zatrzymania Cejzika jako trenera, który położył wielkie zasługi na polu rozwoju sportu lekkoatletycznego w Polsce.

U.T. mistrzem jesiennym

łódzkiej klasy A

Łódź, 2 listopada.

Zgodnie z zarządzeniem ŁOZPN-u dzień wczorajszy był ostatnim dniem rozgrywek o mistrzostwo łódzkiej klasy A. Tytuł mistrza jesiennego Łodzi zdobył zespół Union Touringu, mający nad następnym z kolei Wojskowym KS trzy punkty przewagi.

Union Touring rozgromił wczoraj rezerwę ligowców bijąc ją w wysokim stosunku 6:1. Najgroźniejszy rywal fioletowych WKS stracił punkt remisując z PTC 1:1. Punktami podzieliły się też zespoły WIMY i ŁTSG rozgrywając między sobą mecz bezbramkowy. Strzelecki KS uzyskali dalsze dwa punkty zwyciężając Widzew 2:1. Wreszcie w ostatnim meczu beniaminek A-klasy pabianicki Sokół pokonał swego lokalnego rywala Burzę w stosunku 1:0, plasując się dzięki temu na trzeciem miejscu w tabeli.

Tabela rozgrywek przedstawia się obecnie następująco:

Klub:	Gier:	Pkt.:	Stos. bram.
1) Union Touring	7	12	17:4
2) W. K. S.	7	9	19:10
3) Sokół	6	8	7:4
4) Widzew	6	7	8:8
5) Ł. T. S. G.	7	6	17:11
6) P. T. C.	4	5	6:4
7) Burza	6	5	6:7
8) S. K. S.	7	5	11:24
9) Ł. K. S. I-B	7	3	10:29
10) WIMA	5	2	4:9

Janczak znokautowany

przez Nebla

Warszawa, 2 listopada.

W Warszawie odbyły się wczoraj dwa mecze o mistrzostwo drużynowe okręgu w boksie. Mecz Makabi — Polonia przyniósł walkower 10:0 dla Makabi, dzięki czemu drużyna Makabi zdobyła tytuł wicemistrza Warszawy. Walkower został przyznany wskutek braku w Polonii trzech zawodników wag cięższych. Odbyło się 5 walk towarzyskich. Dla Polonii jedno zwycięstwo uzyskał Łukaszewicz bijąc na punkty Rozenbluma.

Pozatem z ciekawszych wyników należy zanotować **znokautowanie Janczaka przez Nebka** i zwycięstwo na punkty Jakubowicza nad Damskim.

W drugim meczu bokserskim o mistrzostwo drużynowe CWS pokonała PZL 10:6.

Ani jedno dziecko w Polsce nie może być głodne

Minjatury

Na wesoło!

Pewien artysta-malarz udał się za miasto celem wybrania odpowiedniego pejzażu. W oko wpadła mu pewna willa, stojąca na uboczu w powodzi ziela i kwiatów.

Malarz rozstawił sztalugi i zabrał się do pracy. Gdy willa była już prawie gotowa, podszedł do malarza jej właściciel. Przyjrzał się uważnie obrazowi i zapytał:

— Co pan z tym zrobi?...

— Umieszczę na wystawie...

— A czy dużo ludzi przychodzi na taką wystawę?...

— O, bardzo dużo...

— To umieść pan obok napis: — „Ta willa jest do wynajęcia"...

***

Kac i Kotek.

— Panie Kac, kiedy mi pan odda te sto złotych?...

— Bo ja wiem!...

— A kto ma wiedzieć?... Jeżeli pan nie ma gotówki, daj mi pan wekselek... Jeżeli pan nie ma klientowskiego wekselka, daj mi pan własny... Przygotowałem nawet blankiet, proszę...

Kac patrzy na blankiet i powiada:

— Panie Kotek, pan wie, że ja pana uważam za swego przyjaciela... Widzi pan, ten blankiet teraz jest wart jeszcze kilka groszy, ale gdy ja złożę na nim swój podpis — on będzie bez wartości...

***

U państwa Mayerów zebrali się goście.

— A jak tam pani synek? — pyta jedna z pań. — Słyszałam, że jest bardzo zdolny...

— Zdolny?... — odparła matka. — Raczej fenomenalny!... Czy pani wie, że on już czyta gazety ...

— Jak to?... Pani synek?... Mający dopiero jeden roczek?

— Tak!... Zaraz panią przekonam!...

Mimo późnej pory Mayerowa budzi ze snu synka i daje mu gazetę. Dziecko wzięło gazetę do rączki i wodzi po niej oczyma.

— No, co wy na to?... — pyta Mayerowa.

— Jak to co?... Przecie on nie umie czytać!... Żadnego głosu nie wydaje!

— On czytać umie — odpowiada Mayerowa — tylko mówić nie umie!

Marsz bezrobotnych na Londyn

W Anglii, w Jarrow zorganizowano marsz bezrobotnych do Londynu, celem przedłożenia petycji królowi. Bezrobotnych prowadzi posłanka Helena Wilkinson.

Rewolucja w Hiszpanii weszła, zdaje się, w ostatnią swoją fazę, związaną z generalnym atakiem wojsk powstańczych na Madryt. Rząd madrycki skoncentrował wszystkie możliwe swe siły, aby je rzucić na linię obrony stolicy. Zdjęcie nasze przedstawia żołnierza rządowej milicji hiszpańskiej.

W Stanach Zjednoczonych buduje się wielki kanał przez całą południową Kalifornię. Na zdjęciu widzimy moment wysadzania skał dynamitem.

Podczas ostatniej gwałtownej burzy na Morzu Niemieckim dzielnica portowa Hamburga i znaczna część miasta środkowego uległa zalaniu. Na zdjęciu widzimy most, całkowicie zalany wodą.

Codzienna nowelka „Expressu"

Spotkanie na dworcu kolejowym

Znajomość ich trwała dopiero od dwudziestu minut.

Artur wysiadł z wagonu na węzłowej stacji.

Numerowy wyniósł z przedziału walizki.

Gdy Artur przechodził obok jednego z wagonów drugiej klasy, z okna wysunęła się głowa młodej kobiety.

— Proszę pana, — zawołała nieznajoma — czy nie byłby pan łaskaw przysłać mi numerowego? Czekam już tak długo i nikt nie przychodzi!

Artur podniósł głowę.

Nieznajoma była niezwykle piękna.

— Zaraz przyślę pani — odpowiedział.

Gdy ulokował swe walizki w poczekalni dworca, wrócił ze swym numerowym.

Nieznajoma stała przed swym wagonem, zdradzając wielkie zniecierpliwienie.

— Nareszcie — uśmiechnęła się.

— Czy odnieść rzeczy do taksówki? — spytał numerowy.

— Nie. Do poczekalni — odpowiedziała mu. — Czekam na pociąg do Brukseli.

Pociąg do Brukseli miał nadejść dopiero za czterdzieści minut. Artur jechał do Paryża. Pozostało mu tylko dwadzieścia minut.

Zasiedli w dwójkę przy stoliku w restauracji dworcowej.

Artur tym razem bodaj po raz pierwszy w życiu stracił pewność siebie. Ta kobieta odznaczała się tak fascynującą urodą, że czuł się dziwnie onieśmielony.

Porównywał ją w myślach z Ireną. Kochał Irenę gorąco i zachwycał się jej ciemno-niebieskimi oczami, złocistymi włosami i wspaniałą figurą. Ale ta kobieta była o wiele piękniejsza!

Irena czekała na niego w Paryżu. Jutro rano ma się odbyć ich ślub! Przez cały czas podróży tęsknił za ukochaną i z niecierpliwością spoglądał na zegarek, u którego wskazówki tak wolno się posuwały.

A teraz nagle oddalił się od Ireny. Zdawał sobie sprawę, że znalazł się całkowicie we władzy tej pięknej nieznajomej. Gotów był dla niej poświęcić wszystko, karierę, Irenę...

— Pan do Paryża? — spytała go młoda kobieta.

— Tak — odpowiedział, wpatrując się w jej czarne, przepastne oczy.

— A ja muszę czekać jeszcze czterdzieści minut — westchnęła.

Artur milczał. Gdyby powiedziała jedno słowo, pozostałby tu na dworcu, pojechałby z nią choćby na drugą półkulę.

Niewiasta zadała mu kilka pytań, dotyczących jego osoby.

Powiedział, że przed rokiem skończył wydział medyczny uniwersytetu, że obecnie ma objąć posadę w jednym ze szpitalów paryskich. Zataił przed nią, że dyrektorem tego szpitala jest ojciec Ireny, z którą jutro właśnie ma się pobrać.

Nie myślał już zupełnie o Irenie. Ta kobieta opanowała jego zmysły.

Nigdy do tej pory nie wyobrażał sobie, że można tak nagle stracić głowę...

Czas mijał szybko.

Młoda niewiasta poczęła opowiadać o sobie.

Nazywała się Elżbieta Grodis. Była tancerką. Jechała do Brukseli na występy.

Gdy na zegarze w restauracji wybiła godzina siódma, niewiasta odezwała się:

— Musi pan już pójść. Za trzy minuty odjeżdża pański pociąg.

Artur nie odpowiedział.

W tej chwili w drzwiach restauracji ukazał się funkcjonariusz kolejowy.

— Pociąg do Paryża spóźni się o pięć minut — obwieścił.

Artur uśmiechnął się radośnie.

— Jeszcze pięć minut — powiedział cicho.

Młoda kobieta podniosła wzrok. Ich spojrzenia skrzyżowały się na chwilę.

— Pani jest piękna — szepnął Artur.

— Niech pan nie przesadza — roześmiała się dźwięcznie.

— Nie przesadzam — odparł. — Nigdy jeszcze nie spotkałem tak pięknej kobiety.

— Czy pan jest kawalerem? — spytała.

— Tak.

— Nie ma pan nawet narzeczonej?

— Nie — skłamał bez wahania.

Upłynęło pięć minut.

Artur powinien być pożegnać się. Ale nie mógł rozstać się z młodą tancerką.

Czekał, by mu znów przypomniała, że powinien pójść. Ale ona tym razem nie powiedziała ani słowa.

W drzwiach restauracji znów ukazał się funkcjonariusz kolejowy.

— Za minutę odjazd pociągu do Paryża — zakomunikował.

Artur spojrzał na tancerkę.

— Pan zostaje? — uśmiechnęła się kusząco.

— Zostaję — szepnął.

— Odprowadzi mnie pan do Brukseli?

— Tak.

— Bardzo się cieszę! — zawołała. — Nie lubię sama podróżować! Bałam się, że znów będę się nudzić!

W parę minut później wsiedli do przedziału drugiej klasy pociągu, zdążającego do Brukseli.

Artur milczał.

Zdawał sobie sprawę, że to był krok, który może zaważyć na jego całym życiu. Jutro ma się odbyć ślub... Zrywając z Ireną, traci również posadę w szpitalu. Cóż na to powiedzą jego rodzice? Gdyby miał się ożenić z tancerką, spewnością wyrzekną się go i wydziedziczą.

Pociąg ruszył...

— Czemu pan nagle zaniemówił? — odezwała się młoda kobieta.

— To już minęło — roześmiał się. — Teraz postaram się panią zabawić. Czy w Brukseli również mogę liczyć na pani towarzystwo?

— Oczywiście.

— Czy będzie pani bardzo zajęta?

— Nie. Niech się pan nie obawia.

Potoczyła się wesoła, beztroska rozmowa.

Po godzinie Artur wyszedł z przedziału, pozostawiając swą towarzyszkę na parę chwil samą.

Gdy wrócił, nie zastał już jej.

Czekał niecierpliwie. Ale Elżbieta nie wróciła.

Później dopiero, ku swemu zdumieniu, spostrzegł, że zniknęła również jej walizka, a prócz tego jego teczka, w której miał 10 tysięcy franków w gotówce i akcje na łączną sumę 30 tysięcy franków.

Elżbieta Grodis w rzeczywistości nazywała się Zofia Kartow i była zawodową złodziejką kolejową.

DOL.

Konto P. K.O. „Wydawnictwo „Republika" Nr.68.148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Red.: 127-24, 136-43 18-444, 189-00. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Pietrzak. Łódź. Piotrkowska Nr. 49